

Nieopisany tłok, że nie zmieścisz i pół szpilki
W każdy wieczór w Cafe Sztok - tu
Z miłości jeden się wiesza gość na strunie fortepianu
W Cafe Sztok mija tak dzień za dniem
Każdy może umrzeć dziś
W szal czarny go zawinie śmierć w Cafe Sztok

Dzisiaj też wysiądą z cyjankiem pod plombą
Podjeżdża cicho pod Cafe Sztok
Radiotaxi Kres o numerze bocznym 2407
Pod Cafe Sztok szofer nie wydaje reszty
Każdy może umrzeć dziś
Szarym Oplem go przywiezie śmierć pod Cafe Sztok

Czy to nasze usta są jak nie dobite kry,
W martwych pocałunkach poprzerrywanych w pół?
Tak. To nasze usta nie szukają brzegów swych
Miedzy ustami wyrósł nam Merliński Bur
Do Cafe Sztok wpadam często by zobaczyć że to jeszcze nie my